

E 7/64 W. 4,5

Kurier szczeciński

WTOREK, 4
KWIEŚNIA
1967 R.
Wyd. A B



Nr 79 (7038) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Rozmowy polsko - bułgarskie

WSPÓLNE SĄ NASZE NAJŻYWOTNIEJSZE INTERESY

Delegacja PRL wyjechała nad Morze Czarne

Więzy przyjaźni

CZWARTY Z KOLEI 20-letni Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej pomocy podpisany zostanie w Sofii przez polską delegację partyjno-rządową i przedstawicieli Ludowej Republiki Bułgarii. Poza zawartym niedawno po raz pierwszy układem Polska-NRD, będzie ten dokument przedłużeniem istniejącego układu, podobnie jak miało to miejsce z CSRS i - w ubiegłym roku - ze Związkiem Radzieckim.

ZNACZENIE TEGO DOKUMENTU nie zawęża się jedynie do wytyczenia dalszego rozwoju dwustronnych kontaktów polsko-bułgarskich, chociaż jest to niezmierzony doświadczenie zarówno dla gospodarki, jak i dla nauki, jak wreszcie dla wzajemnego zbliżenia obu naszych narodów. Jest on czymś więcej: jest to dokument, który, łącząc w sobie elementy polityczne, gospodarcze i kulturalne, stanowi wykładnik ich wspólnych interesów i wspólnych poglądów na podstawowe problemy dzisiejszego świata.

Jest to ważne zwłaszcza do stosunków w samej Europie. Obok Układu Warszawskiego, który stwarza ogólne ramy wspólnoty interesów tej części Europy, a zarazem jest jej zbrojnym ramieniem i gwarantem jej bezpieczeństwa - coraz większą rolę odgrywa układ dwustronny między państwami socjalistycznymi, uwzględniający specyficzne problemy i interesy obu państw, które się z niego wyklajają.

OBA NARODY ze szczególną uwagą śledzą rozwój wydarzeń w Niemczech zachodnich, których „nowa polityka” zagraniczna opiera się na tych samych niestety, co dawniej, przesłankach: na roszczeniach odwoławczych, negowaniu istnienia NRD, a także na dążeniu do uzyskania broni atomowej. Zarówno Polska, jak i Bułgaria uważają, że polityka taka jest niebezpieczna na dłuższą metę i że NRD powinna zrezygnować z wszelkich roszczeń. Zarówno Polska jak i Bułgaria stoją na stanowisku, iż należy wyeliminować ze stosunków międzynarodowych wszystko to, co może wywoływać napięcie, że należy przeciwdziałać się siłom awanturniczym i agresywnym, dążąc do zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju zarówno na naszym kontynencie, jak i w reszcie świata. Tym celem służyć będzie nowy układ bułgarsko-polski. (z.a.)

SOFIA PAP. Dziś w drugim dniu wizyty polskiej delegacji partyjno-rządowej w Bułgarii, kontynuowano w godzinach przedpołudniowych rozmowy polsko-bułgarskie. Tęcza się one pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR - Władysława GOMULKI, prezesa Rady Ministrów Józefa CYRANKIEWICZA i I sekretarza KC BPK, prezesa Rady Ministrów LRB - Todora ZIWKOWA.

WCZESNYM popołudniem polska delegacja udaje się do Warny. Program pobytu przewiduje zwiedzenie ośrodków turystycznych - wypoczynkowych Drużba i Złote Piaski. Polska delegacja weźmie również udział w obiedzie wydanym przez władze okręgu warnieńskiego.

rzą wielki front sił pokoju i socjalizmu na świecie, tatem walczymy przeciwko agresywnym siłom imperializmu, o odprężenie, bezpieczeństwo i pokój na naszym europejskim kontynencie, kierując się w swej polityce międzynarodowej uchwalamy podejmowanymi na naradach i konferencjach przedstawiciel państw Układu Warszawskiego.

Jesteśmy przekonani, drodzy towarzysze, że nasza wizyta w waszym kraju ponownie potwierdzi wzajemne braterskie stosunki między naszymi narodami, jeszcze bardziej je pogłębi, usprawni i rozszerzy współpracę między obu naszymi krajami.

Cieszę się szczególnie, że w czasie naszego pobytu mamy podpisać nowy Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy na... dalszy 20-letni okres.

Przemówienie Wł. Gomułki

WCZORAJ na lotnisku w Sofii, po przekazaniu narodowi i przywódcom bułgarskim serdecznych pozdrowień, W. GOMULKA wyraził przekonanie, że obecna wizyta służyć będzie dalszemu umocnieniu bratniego sojuszu między obu krajami.

Narody naszych krajów łączy od dawna przyjaźń bliska i serdeczna, nacechowana wzajemnym zrozumieniem i szacunkiem - oświadczył m. in. I sekretarz KC PZPR.

Wspólne są najważniejsze interesy naszych narodów, wspólna jest nam sprawa socjalizmu i pokoju. Obie nasze partie wierne są zasadom marksizmu-leninizmu i proletariackiego internacjonalizmu. Zbudowana na tym fundamencie przyjaźń naszych krajów dobrze służy obu narodowi i jednemu krajów socjalistycznych, która przynosiła stałe umacnianie i pogłębianie.

Mamy wspólnych przyjaciół i sojuszników, którzy wraz z nami two-

BAWIACY pod koniec ubiegłego tygodnia we Włoszech wiceprezydent USA H. H. Humphrey spotkał się z niezwykle silnymi demonstracjami zorganizowanymi przez siły demokratyczne i postępowe Włoch. Demonstracje te dotyczyły przede wszystkim kwestii wietnamskiej i odbywały się pod hasłami zaprzestania bombardowań Wietnamu.

NA ZDJĘCIU: oto jedna z demonstracji przed pałacem Chigi, w czasie rozmowy jaką w tej oficjalnej siedzibie włojskiego premiera Humphrey odbył z włoskim premierem Aldo Moro. Na transparentach widniały napisy: „Humphrey, włoscy demokraci nie chcą waszej wojny”. (CAF-Photofax)

DZIŚ ŚWIĘTO NARODOWE WĘGIER



NA ZDJĘCIU: Pomnik Wolności na Wzgórzu Gellerta w Budapeszcie. (CAF - MTI)

Depesza z Polski

Z OKAZJI Święta Narodowego WRL - 22 rocznicy wyzwolenia Węgier - W. GOMULKA, E. OCHAB i J. CYRANKIEWICZ przestali na ręce J. KADARA, I. DOBI i G. KALLAIA depeszę z najserdeczniejszymi pozdrowieniami i życzeniami.

Jesteśmy przekonani - głosi m. in. depesza - że łącząca nasze kraje braterska przyjaźń i wszechstronna współpraca będzie się nadal pomysłnie rozwijać dla dobra naszych narodów i jednoci obozu socjalistycznego, dla dobra sprawy pokoju i bezpieczeństwa w Europie”.

Śledztwo Garrisona

Sergio Arcacha aresztowany w Dallas

NOWY JORK PAP. W poniedziałek aresztowano w Dallas SERGIO ARCACHA SMITHA, byłego przywódcę jednej z kubańskich organizacji kontrewolucyjnych. Nakaz jego aresztowania został wydany przez „prokuratora okręgowego” z Nowego Orleanu GARRIQUA, który prowadził śledztwo przeciwko grupie spiskowców na życie prezydenta Kennedy’ego. Garrison uważa, że Arcacha był jednym z głównych uczestników sprzysiężenia. Jak oświadczył kilkakrotnie prokurator Garrison, prezydent Kennedy został zabity właśnie przez uczestników spisku, do którego należeli także Ferrie, Oswald i Clay Shaw.

Przed kilku dniami znany adwokat amerykański MARK LANE oświadczył po kilku spotkaniach i rozmowach z Garrisonem, że ważną rolę w zabójstwie prezydenta Kennedy’ego odegrał kontrewolucjonista kubkański.

Na posiedzeniu

Egzekutywy KW PZPR

Skargi i wnioski ludności

EGZEKUTYWA KW PZPR oceniła wczoraj ruch oraz sposób załatwiania skarg i wniosków ludności, które napłynęły do wojewódzkiej i powiatowych instancji partyjnych w latach 1965 i 1966. Informację przegłosował Wojewódzki Zespół d.s. Skarg i Wniosków, działający przy KW.

W toku ożywionej dyskusji wysunięto wiele cennych wniosków i zaaleceń, których realizacja wpłynie na szybsze, wnikiwsze załatwianie spraw ludzi pracy. Zwrocono szczególną uwagę na to, by podstawowe organizacje partyjne w przedsiębiorstwach, urzędach i instytucjach systematycznie analizowały nie tylko sposób załatwiania skarg i wniosków przez powołane do tego osoby, lecz by sięgały również do przyczyn zła i usuwały je. (lw)

„Rezerwacja”

NOWY JORK. Patrol policji drogowej w New Haven zaalarmowano wiadomością, że na jednej z ulic zdarzył się nieszczęśliwy wypadek: na śniegu leży nieruchomo kobieta, widocznie zabita lub ciężko ranna. Okazało się jednak, że była to pomyslowa rezerwacja miejsca na parking. Owa pani leżała cierpliwie tylko 10 to, by zapewnić ulokowanie tam wozu swego męża, który miał właśnie nadjechać.

Rekordzista

RZYM PAP. Na Sycylii zmarł niejaki Luigi Zampa, który prawdopodobnie pobit rekord w dziedzinie penitencjalnej. Spędził on mianowicie między 20 a 65 rokiem życia w sumie tylko 268 dni na wolności. Uciekał w ciągu 45 lat szesnastokrotnie z więzienia, lecz za każdym razem nie przeżywał nigdy na wolności dłużej niż 28 dni.

Samobójstwa wielorybów?

LONDYN. 150 nieżywych wielorybów znaleziono w tych dniach na wybrzeżu w pobliżu Davenport w Tasmanii. Australijscy zoology głoszą, że jest to prawdopodobnie zbiorowe samobójstwo tych ssaków.





Wybieramy „Mister Szczecina-66”

W NUMERZE ŚWIĄTECZNYM „KURIERA” z 25 marca br. opublikowaliśmy 5 zdjęć budynków „kandydatów” do tytułu „Mister Szczecina 1966”. Dziś pragniemy przypomnieć adresy tych obiektów i załączamy dodatkowy kupon konkursowy, który umożliwi wzięcie udziału w naszym plebiscycie tym czytelnikom, którzy nie mieli okazji do tej pory nadesłać swoich głosów.

Nr 1 to budynek przy ul. Unisławskiej 13. Autorem projektu tego wieżowca jest mgr inż. arch. Krystyna Schotale-Mrda. Nr 2 — to budynek przy ul. Waskiej 3. Nr 3 — ul. Dubois 34. Nr 4 — ul. Komuny Paryskiej 32 b, i wreszcie, piąty kandydat mieszczący się przy ul. Świerczewskiego 40-41.

ZAMKNIĘCIE PLEBISCYTU nastąpi w dniu 15 kwietnia br. a jego wyniki ogłosimy w Dniu Wyzwolenia miasta Szczecina, to jest 26 kwietnia br. Kupony prosimy przysłać na adres redakcji.

KUPON KONKURSOWY „Mister Szczecina 1966”

głoszę na:

Nr

imię i nazwisko

adres

RUDNIKI nad Sanem to największy najstarszy w Polsce ośrodek produkcji wyrobów wikliniarsko-koszykarskich. Produkuje miejsce zajmującej spółdzielni „Jedność”. Wartość jej rocznej produkcji wynosi 37 mln zł. 97 proc. wyrobów (koszyki, torbki, damskie, bukiety i kołtów, zabawki itp.) sprzedaje za granicę centrala „Coopexim”.

Dostawy tej spółdzielni stanowią obecnie 40 proc. eksportu towarów przez „Coopexim” wyrobów wikliniarskich. Do roku 1970 „Jedność” na zamiar zwiększyć swą produkcję dla odbiorców zachodnich o 70 proc., w porównaniu z rokiem 1966. Będzie to możliwe dzięki przeznaczeniu pod plantację wikliny dalszych 750 ha.

(ICAF — Kwiatkowski)

Delegacja TRZZ u E. Ochaba

WARSZAWA PAP. Przewodniczący Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Edward OCHABA przejął 3 bm. w Belwedrze delegację Prezydium Rady Naczelnej Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich.

Delegacja poinformowała przewodniczącego Rady Państwa o dziesięcioletniej działalności, aktualnych problemach i zamierzeniach na przyszłość TRZZ oraz przedstawiła społeczny wkład towarzystwa na rzecz rozwoju Ziemi Zachodnich i Polonij i ich udziału w rozwoju całego kraju.

Delegacja przedstawiła również aktualne zadania TRZZ w zakresie wyjaśniania zagadnień niemieckich, demaskowania nowej taktyki NRD, jak też w zakresie działania na rzecz dalszego zacieśniania współpracy i przyjaźni z NRD.

Corso kwiatowe na V Festiwalu Piosenki

(Korespondencja własna z Opola)

CHOCIAŻ DOPIERO KWIECIEŃ, to jednak w Opolu stopniowo zaczyna się już podnosić przedfestiwalowa atmosfera. Tegoroczny, piąty Festiwal Piosenki Polskiej odbędzie się w dniach 22 — 25 czerwca. Otworzy go wielki koncert laureatów i piosenek laureatek w amfiteatrze. W tym roku piosenkarzom towarzyszyć będą dwie orkiestry radiowe pod batutami Henryka Debicha i Bogusława Klimczuka.

Konferansjerami będą prawdopodobnie Irena Dziedzic, Lucjan Kydryński i Jacek Fedorowicz. Komitet organizacyjny prowadzi również rozmowy z najpopularniejszymi polskimi aktorami, które wesprą by ten doświadczony tercet w charakterze tzw. „prezentatorów” wykonawców.

Obok koncertów w amfiteatrze, przewiduje się imprezy towarzyszące. M. in. organizację się maraton kabaretowy, recitale starych mistrzów polskiej piosenki kabaretowej — wymieniane jest nazwisko mistrza Sempolińskiego — wielki recital Ewy Demarczyk i innych.

Zupełną nowością będzie po raz pierwszy organizowane, na wzór miast włoskich, wielkie corso kwiatowe, połączone z wyborem królowej kwiatów,

konkurem orkiestr ludowych itp.

W tej chwili napływają pierwsze prace na konkurs plakatów festiwalowych. Wkrótce rozpoczyna się prace nad renowacją i adaptacją amfiteatru. Biuro festiwalu w Opolu i komisja artystyczna w Warszawie pracują pełną parą.

K. DANKOWSKI

Linia lotnicza Szczecin — Kraków

17 BM. zostanie zainaugurowana nowa linia lotnicza, łącząca Szczecin z Krakowem. Odlot samolotu ze Szczecina — godz. 11.50 — przylot do Krakowa przez Poznań — 14.50.

Nowe połączenie lotnicze będzie szczególnie dogodne dla turystów skandynawskich. Podróż z miasta Ystad w Szwecji polskim promem „Gryf” do Szwecji oraz samolotem LOT-u ze Szczecina do Krakowa trwać będzie nie dłużej niż 10 godzin.

Szczeciński lot wprowadzają również od 17 bm. dwa połączenia dziennie z Warszawą (w godzinach rannych i popołudniowych).

Maszyny zastąpią łopaty

OD POŁOWY BR. Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Szczecinie rozpocznie stopniową reorganizację swoich placówek terenowych. Polegać ona będzie przede wszystkim na powołaniu obwodów drogowych w miejsce dotychczas istniejących drogomistrzów, których jest kilkadziesiąt na terenie całego województwa. Zakłada się, że z chwilą dokonania całkowitej reorganizacji na każdy rejon (jest ich 6 w województwie) przypadnie od 3—4 obwodów. Około 125 km dróg podlegać będzie nadzorowi jednego obwodu.

— Jakże korzyści płyną z tej nowej struktury? — pytamy zastępcę dyrektora WZDP W. Kolarza.

Zawód droźnika przy dzisiejszej technice nie ma już racji bytu. Łopata i taczki były dobre jeszcze przed kilku laty. Dziś nawet najdrobniejsze naprawy wykonuje się przy pomocy maszyn i stosowania mas asfaltowo-betonowych, a nie piasku, czy drobnych kamieni. Tak więc stopniowo ulega zanikowi zawód tradycyjnego droźnika. Zmiany te będą wprowadzane etapami. W obwodach musimy zatrudnić fachowców takich jak: inżynier, ekonomista i technik. W jednym obwodzie będzie zaledwie 4—5 pracowników. Ale zakładamy, że będą to ludzie z wysokimi kwalifikacjami. Do ekipy będzie należał nadzór nad powierzonym odcinkiem drogi, planowanie i remonty, modernizacji i przeprowadzania stałej konserwacji. Oczywiście do prac tych zostanie przydzielony niezbędny sprzęt wraz z obsługą. Rejonowe przedsiębiorstwa drogowe będą natomiast macierzystymi bazami sprzętu.

Reorganizacja ta da wiele korzyści. Należy do nich zaliczyć zmniejszenie liczby kadry, podniesienie kwalifikacji ekip oraz zapewnienie lepszej operatywności przy lustracji podległego terenu. Nowa organizacja stałej drogowej usprawni usuwanie szkód na drogach, zagrażających bezpieczeństwu ruchu. Wreszcie lepiej zostanie wykorzystany sprzęt, który będzie zlo-

kalizowany w małych bazach podległych obwodom.

W br. powołano pierwsze obwoły w rejonach Szczecina i Stargardu. Następne obwoły będą organizowane w miarę napływu i przygotowania odpowiedniej kadry fachowej do obsadzenia obwodów. (Boz)

Z bożnianego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU

s/s Soldek z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU

m/s Chochlik do Norwegii z drobnicą
s/s Pstrowski do Danii z węglem
m/s Ina do Anglii z piętami

STATKI SPODZIEWANE NA WEJŚCIU W DNIO 5 BM.

s/s Bielsko z Danii pod balastem
s/s Kolno z Danii pod balastem
s/s Jedność Robotnicza z Danii pod balastem
s/s Sławno z rudą ze Szwecji

STATKI NA WYJŚCIU W DNIO 5 BM.

m/s Rzeszów do Afryki Zach. z drobnicą
s/s Wieleczer ze Świnoujścia do Danii z węglem
m/s Nogat z tarcia z Francji
s/s Soldek do Danii z węglem.

Do polsko-czechosłowackiej spółki spedycyjnej „Spedrapid” przybyli: p. Egon RICHTER z firmy „Chemapol” oraz przedstawiciel „Czechofrachtu” Otto KLEPRLIG. Celem ich wizyty jest przeprowadzenie rozmów w Zarządzie Portu i PZM w związku z tranzytem towarów przewożonych drogą morską dla Czechosłowacji. (Jol)

W PORCIE:

W MARCU ZPS przeładował ponad 905 tys. ton, w tym ponad 402 tys. ton węgla, 88,5 — rudy, ponad 138 — surowców chemicznych, 240 tys. ton drobnicy. Pozostałość stanowiły przeładunki zboża i drewna. Ogółem od początku br. port przeładował 2580 tys. ton, wykonując zadania planu na I kwartał z nadwyżką.

Kampania

sprawozdawczo

- wyborcza w ZSL

Podsumowanie dorobku Stronnictwa

NA TERENIE naszego województwa trwają obecnie zjazdy powiatowe Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, będące kolejnym etapem ogólnokrajowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej Stronnictwa. Do końca się na nich wybory nowych władz, uchwała programy pracy, omawia udział i dorobek członków ZSL w rozwoju wsi szczecińskiej.

Dominującym akcentem obrad, oprócz spraw organizacyjnych, są zagadnienia melioracji — „pięta achillesowa” naszej wsi; podnoszenie produkcji zbóż, zadania kolekcji rolniczych itp., jak również sprawy społeczne: rozwój oświaty, placówek kulturalnych, opieki lekarskiej. Dużo uwagi poświęcono także współpracy pomiędzy wielkimi instancjami PZPR i ZSL.

Ub. niedzieli zjazdy powiatowych organizacji ZSL odbyły się w Nowogardzie, Przyskach, Choszczynie i Gryfinie. Uczestniczyli w nich członkowie Prezydium WK ZSL na czele z prezesem WK. postem Ignacym KONKOLEWSKIM.

„Tygrys” — nowa seria filmowa w TV

WARSZAWA. 6 bm. na ekranie TV wchodzi zapowiadana od dawna nowa filmowa seria dokumentalna pt. „Tygrys — II wojna światowa”. Do projekcji przygotowane dotychczas 6 odcinków. Obecnie trwają prace nad realizacją następnych filmów.

Pierwszym odcinkiem z tej serii będzie „Bitwa o Wał Pomorski”.

Kulisy operacji „X” (3)

TRAGICZNY PATROL

Z AKT PERSONALNYCH INŻYNIERA R. WYNIKAŁO, że przed dwudziestu jeden laty Bogusław R. był członkiem partyzanckiego oddziału „Czata” i nosił pseudonim „Skok”. Kapitan Flotczak bez trudu dotarł do żyjących nielicznych resztek członków oddziału „Czata”. Na podstawie ich zeznań kapitan stwierdził, że „Skok” przyszedł do oddziału w lecie 1944 r. Nie wyróżniał się niczym specjalnym.

W styczniu, gdy front się zbliżał „Skok” a wraz z nim ośmiu innych partyzantów wysłani zostali na patrol. Szosy pełne były uciekających Niemców. Z tego patrolu nikt do oddziału nie powrócił. Dopiero po wojnie „Skok”, spotkany przypadkowo przez dawnych towarzyszy broni, powiedział, że patrol wpadł w zasadzkę i wszyscy prócz niego zginęli. Sam „Skok” był ciężko ranny i uznany został przez

Niemców za zabitego. Ocalał dzięki pomocy jakiegoś chłopca, który go ukrył i wykurował.

Czy wyjaśnienia zabójstwa? R. należało szukać na szlaku owego ostatniego patrolu? Kapitan zbadł dokładnie marszrutę patrolu. Odszukał ludzi, którzy pamiętali przebieg patrolu przez ich pola i wioski. Z tej wędrowki wrócił kapitan z nową zagadką. Stwierdził mianowicie, że podana przez „Skoka” wersja zagłady patrolu jest niezgodna z prawdą. To nie patrol wpadł w zasadzkę lecz właśnie partyzanci zrobili zasadzkę, w którą wpadł jakiś wyższy oficer SS więcej limuzyny na zachód. Wszyscy pasażerowie limuzyny zginęli na miejscu. Było już, jak opowiadał naczelnik świadkowie, po wszystkim, gdy na szosie pojawiła się nieoczekiwane kolumna Wehrmachtu. Partyzanci mogli się wycofać w las. Dlaczego tego nie zrobili? Dlaczego „Skok”, który był dowódcą patrolu wydał rozkaz przyjęcia walki na skraju lasu? Niemców było kilkuset. Na co liczył „Skok”? Dlaczego skazał 7 ludzi na pewną śmierć? I jeszcze jedno. Przesłuchiwań przez kapitana mieszkańcy wsi, obok której toczyła się walka zeznali ponad wszelką wątpliwość, że zginęło wtedy nie ośmiu jak twierdził „Skok” lecz siedmiu członków patrolu. Co stało się z ósmym? (C.d.n.)

RYSZARD GONTARZ

Bratysława - naddunajska krasawica

4 KWIETNIA 1945 R. zdecydowanym uderzeniem pancernych zagonów Czerwona Armia dotarła do jednego z najpiękniejszych naddunajskich miast, stolicy Słowacji, regionu najdrodziejzych róż i winnic, miejsca prasłowiańskich dziejów w sercu Europy — Bratysławy. W tym dniu rokrocznie wszyscy Słowacy obchodzą swe święto wyzwolenia. W tym dniu zawsze ich przyjaciele ślą gratulacje i życzenia, jak w takich okazjach przysłało. Naszą redakcję od lat już wiąży z bratynim, bratysławskim dziennikiem „Večerník”, serdeczne nieci przyjaźni. A że przez Bratysławę jechać musi niemal każdy wędrujący na południe Europy Polak, i wam, naszym Czytelnikom naddunajski gród, z pięknym „hradem” na wzgórzu i malowniczą „starówką” przypomina niejedno miłe przeżycie w mieście, gdzie każdy Polak witany jest jak brat — serdecznie, otwarcie.

Rocznica wyzwolenia Bratysławy pozwoliła nam, redaktorom „Kuriera”, za prosić na swe łamy bratysławskich kolegów. Na tej stronie oddajemy dziś głos dziennikarzom „VEČERNÍKA”. Niech mówią o najważniejszych sprawach swego miasta i jego obywateli.

Rozpięte skrzydła miasta

JAK MITOLOGICZNY PTAK FENIKS, który rodzi się od nowa z własnych popiołów, żyje i rozwija skrzydła po wojennej burzy i nasza Bratysława, która w tych dniach spogląda do zwiędziała, w których dwudziestu dwóch lat. Nad jej budowlami przeszły wieki, ale dopiero radzieckie katusze w historyczną wiosnę 1945 r. nieuchronnie wybiły ostatnie taktę starego żywota. Miasto zaczęło rozpnąć skrzydła. Doświadczenie. Skrzydła swoich nowych dzieł.

TUŻ PO WOJNIE szybko zaczęła się powiększać liczba mieszkańców Bratysławy, a tym samym rosły potrzeby lokalowe. Rozpoczęto budowę wolnych jeszcze przestrzeni w centrum miasta, ale tego typu „plomb”, jak wiadomo, i drogo kosztują i nie pozwalają na właściwe zaplanowanie przestrzenne. Stało się dla wszystkich jasne, że korzystniej jest stawiać całe nowe dzielnice. I miasto rozwinęło swe pierwsze skrzydło — na wschód. Kompleksowa budowa powierzona największemu, bratysławskiemu przedsiębiorstwu budowlanemu — „Pozemni stavby”. Podczas pierwszej pięcioletki przedsiębiorstwo oddało mieszkańcom Bratysławy 3600 domów, w drugim pięcioletku 10 tys. domów, a w latach 1961–65 aż 17 tys. budynków mieszkalnych. Obecnie zakład stawia rocznie 2800 domów, dziesiątki dalszych budują inne przedsiębiorstwa. Razem około 100 tys. mieszkań, to na turystyczną mapę Bratysławy i porównanie starej zabudowy z planami nowych osiedli dowodzi, jak bardzo, jak daleko wysunęło się wschodnie skrzydło miasta. Drugie skrzydło zrosła też wkrótce doczekało się swoich mistrzów. Jeszcze bowiem nie ukończono budowy wschodniej części nowego miasta, a już ciężar prac przeniesiono na zachód. Osiedla w Karlowej Wsi pomieści 23,5 tys. mieszkańców, a po połączeniu się z dwoma najbliższymi wsiami: Lamaczem i Dubrawką utworzy całe, wielkie miasto o 80 tys. obywateli.

Przed laty na sam widok tych liczb, zaczynało się nam tręcie w głowie. W miarę doświadczeń człowiek przywyka. Już nie liczby, a kłopoty o prawidłowe zabezpieczenie nowych dzielnic w wodę, światło, ogrzewanie, komunikację, wodociągi i miejsca kulturalnego od-



TU, u stóp bratysławskiego hradu, przerzucony zostanie przez Dunaj nowy most.

Most nad Dunajem - budowa stulecia

BRATYSŁAWA ROŚNIE. Wokół starego centrum miasta powstają coraz to nowe, piękne dzielnice, a mimo to potrzeby lokalowe daleko jeszcze przewyższają dziesiątki tysięcy oddanych już w dwudziestolecie mieszkań. W poszukiwaniu miejsca pod nowe place budowy bratysławianie zerkają na prawy, mało jeszcze zagospodarowany brzeg Dunaju — osiedle Petrážka. Tam właśnie, po uprzednim wybudowaniu wielkich zapór przeciwpowodziowych (bo teren jest niski), powstanie w niedalekiej przyszłości, nowe, wielkie miasto. W konkursie urbanistycznym na zabudowę Petrážki biorą udział architekci 4 kontynentów.

NIM JEDNAK RUSZA pierwsze prace, rozwiązać trzeba problem niezwykle ważki, nie tylko zresztą dla Petrážki, ale i dla całej Bratysławy — budo-

wę nowego mostu na prawy brzeg rzeki. Dziś bowiem, prócz przeprawy promowej, za Dunaj można pojechać jedynym istniejącym mostem, prowizorycznym dziełem żołnierzy Armii Czerwonej. Znaczne przeciążenie tego mostu i ponad dwadzieścia lat służby, wskazują na konieczność ruszenia z nową budową. Plan rozbudowy miasta przewiduje w przyszłości kilka mostów przez Dunaj. Plan to jednak długofalowy, a dzień dzisiejszy zmusza do szybkiego działania. I oto właśnie w roku 1967 przystąpiliśmy do budowy pierwszego z tych kilku zaplanowanych mostów — technicznie najbardziej interesującego, w rzeczywistości najbar-

MOST, który niebawem przerzucony zostanie przez Dunaj, charakteryzować się będzie niecodzienną konstrukcją: zostanie zawieszony na jednym, potężnym, 88-metrowym pylonie, umocowanym na prawym brzegu rzeki. Szczyt tej mostowej wieży konkuruwać będzie wysokością z wieżami bratysławskiego zamku na sąsiednim brzegu. Z kawiarni na tarasie mostowej wieży rozciągać się będzie piękna panorama na całe miasto. Wylot mostowej trasy znajdzie się u stóp historycznego zamku, zaś estakady i nowa autostrada, znajdujące się na przedłużeniu mostu, poprowadzą przez historyczne jądro miasta, stanowiąc zastrzyk nowoczesnej architektury w zabytkową zabudowę starego centrum. Niestety, ta budowa przyniesie także „ofiary” — paść będą musiały setki (w większości starych) zabytkowych domów. Stąd gorące dyskusje między projektantami a archeologami, którzy chcieliby zachować jak najwięcej ze starej zabudowy. Odmostowa ulica powiedzie bowiem przez zasypaną przed wiekami zamkową fosę, w której archeolodzy spodziewali się znaleźć wiele interesujących in-

ZASADNICZE PRACE przy stawianiu nowego mostu rozpocznie się jeszcze jesienią br. W tej chwili przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej zabezpieczają miejsce pod pierwszy etap budowy, wyburzając niektóre domy, demontując starą sieć kanalizacyjną i stawiając nową w innych miejscach.

TERMIN ZAKOŃCZENIA BUDOWY i jej koszt? Dwa tematy, o których mówi się u nas niechętnie. Przy tak wielkiej budowie każda liczba czy termin mimo woli nabierają cech orientacyjnych. Nawet w umowie z węgierskimi budowniczymi nie odważono się zawrzeć ostatecznych określeń. My, bratysławianie wierzymy, że już po 1971 r. na Petrážkę chodzić będziemy przez nowy most.

EDOUARD ODEHNAL

Ukochani filharmonicy

JESZCZE W TEJ JESENII Słowacka Filharmonia gościć będzie w Warszawie i innych miastach Polski. Wizyta dojdzie do skutku w ramach obustronnej wymiany kulturalnej i będzie znakomitą okazją do zapoznania się ze słowacką twórczością artystyczną oraz zdolnościami interpretacyjnymi bratysławskich wykonawców.

FILHARMONIA SŁOWACKA nie liczy sobie jeszcze nawet 20 lat, a już dziś cieszy się w świecie opinią drugiego, po Czeskiej Filharmonii, nie mniej znakomitego zespołu orkiestralnego w republice. Potwierdzenia tej opinii wysoko ocenianym kompozytorem podczas zagranicznych wyjazdów do Włoch, NRD, Anglii, ZSRR, Belgii i innych krajach. Aktualnie bratysławski zespół szykuje się do wyjazdu do NRD i Szwajcarii, dokąd wybiera się pod kierunkiem dyrygentów Ladislava Slovaka i Ludovita Rajtera. Jako solistka przedstawi się zagranicznym gościom pianistka Klara Havlikova. Z obszernego repertuaru, który nasi filharmonicy przygotowali na tę wyprawę artystyczną, z największym zainteresowaniem oczekuje się dwóch najlepszych słowackich koncertów fortepianowych: Concertina — Ciklerova i Rapsodi Suchonia na fortepian i orkiestrę.

Słowacka Filharmonia jako swe stałe miejsce pobytu obrała Bratysławę. W budynku (widownia na 1000 miejsc), w którym znalazła lokum, koncentruje się tutaj życie artystyczne. Filharmonia ma 4 tys. stałych abonamentów widowni. Przez czterdzielatek koncertów, powtarzanych zresztą regularnie następnego dnia, dużym powodzeniem cieszą się także słowne, poparnie cykle koncertowe dla młodzieży. Specjalne zaś spotkania koncertowe ludzi pracy Bratysławy organizuje SF, wspólnie z redakcją „Večerníka” już od roku z ogromnym powodzeniem. Bratysławianie lubią dobrą muzykę, kochają swoich filharmoników.

F. BARTOUSEK

STREDA 22. MARCA 1967 • ROČNÍK XII. • ČÍSLO 72 (2344)

Večerník

dział potrzebny. Nie dziwcie się więc, że potocznie nazywamy tę budowę — bratysławskim dziełem stulecia.

EDOUARD ODEHNAL



OSIEDLE OSTREDKY — lśniąca czystością nowa część Bratysławy.

Jaki będzie ten nowy most?

Długość — 424 m, szerokość — 21 m, grubość kabli nosiszych — 30 cm. Cała konstrukcja zawieszona będzie na trzech parach kabli, umocowanych na specjalnych nośnikach w trzech miejscach. Kable przejdą przez pylon i zakotwiczone zostaną na specjalnym, potężnym betonowym bloku. Most będzie dwupoziomowy — górna wyfaltowana część przeznaczy się dla ruchu kołowego, dolną dla pieszych. Stawiać go będą stutonne dźwigi pływające, budowniczości bowiem nie chcą przerwać ważnej dla naszej gospodarki żeglugi po Dunaju. Projekty mostu opracowali czeskosłowaccy specjaliści, zaś samą budowę zajmie się wyspecjalizowane przedsiębiorstwo węgierskie.

Na stargardzkim rynku



LADNE, PRAWDA? W odbudowanym starym ratuszu mieści się stargardzka Miejska Rada Narodowa i jej Prezydium. Nowe, zbudowane po uprzątnięciu gruzów domy stanęły już *vis a vis* starego ratusza. Niebawem znajdzie się on w samym centrum nowego pięknego miasta. (wit)

Fot.: ST. CIESIAK

Na temat dnia

Wolno-myśliciele

SWEGO CZASU, W LATACH 1963–1964 SZCZECIŃSKA STOCZNIA RZECZNA ZBUDOWAŁA DLA ŚWINOUJSCIA DWA PROMY TYPU „UZNAM”. PROMY TE ŚWIETNIE ZDAJĄ EGZAMIN EKSPLOATACYJNY. OD LAT CIĄGNIE SIĘ SPRAWA ZBUDOWANIA TRZECIEGO TAKIEGO SAMEGO PROMU DLA PRZEWOZU POJAZDÓW W REJONIE ŚWINOUJSCIA.

Po VII Plenum

Zespół propagandowy u „Warskiego”

W STOCZNI im. Adolfa Warskiego powstał zespół propagandowy przy Komisji Usprawnienia Produkcji i Zarządzania. Ma on na celu popularyzację wśród załogi osiągnięć działalności i realizacji wniosków załatwianych przez ten organ. Zespół postawił sobie ambitne zadania wykorzystania do swej pracy radiowęzła, propagandy wizualnej. Postanowił także szeroko informować o poczynaniach komisji miejscową prasę.

Niebawem wszystkie plansze i hasła propagandowe w stoczni zostaną przejrane pod kątem swej aktualności. Będzie także wydana specjalna „Błyskawica” informująca z dnia na dzień o pracach komisji usprawnień i popularyzująca ciekawsze wnioski. Ponadto postanowiono na każdej naradzie informować uczestników o postępie realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR. (wit)

Nowoczesny kuter spacerowy z Ustki

STOCZNIA RZECZNA W USTCE wyprodukowała ostatnio nowoczesny kuter, przystosowany głównie do żeglugi przybrzeżnej. Można, on być również używany do obsługi turystów i wczasowiczów przebywających zarówno w okolicach nadmorskich lub położonych nad brzegami rzek.

Pierwsza tego rodzaju jednostka mogąca się utrzymać na morzu nawet przy wysokiej fali i sile wiatru dochodzącej do osmiu stopni w skali Beauforta wystawiona zostanie w tym roku na międzynarodowych targach w Poznaniu.

WŁADZE ŚWINOUJSCIA postulując budowę promu wielokrotnie zwracały uwagę, że winna być to jednostka przystosowana również do przewozu wagonów kolejowych. Przeladunek towarów na prawym brzegu i przewożenie ich samochodami stwarza znaczne kłopoty w zaopatrzeniu miasta.

JAK NAS POINFORMOWAŁO prom typu „Uznam” może być przekonstruowany w ten sposób, że znajdują się na nim promy kolejowe. Koszt wzrosłby wówczas o 10–15 procent. Przy stań promów morskich na pra-

wym brzegu nadaje się do odbierania wagonów kolejowych, pozostaje jedynie zbudowanie odpowiedniej przystani na lewym brzegu, z tym, że miejsce takie jest i koszty inwestycji szybko by się zamortyzowały. Niestety, jak dotychczas nie można w tej sprawie uzyskać jasno sprecyzowanego stanowiska kolei. Nawet wysoko postawieni urzędnicy prywatnie przyznają rację koncepcjom władz mi. Świnoujścia, lecz „urzędowo” nie czują się władni zabierać głos w tej sprawie. Tym samym sprawa niezwykle istotna dla Świnoujścia nie może nabrać rumieńców realizacji. Sądźmy, że najwyższy czas postawić otwarcie ten problem i doprowadzić do uzgodnień z Ministerstwem Kolei a także zlecić Szczecińskiej Stoczni Rzecznej budowę nowego promu przy stosowanym również do przewozu wagonów kolejowych.

ED. WITUSZYŃSKI

Notatki sceptyczne

... a głupiemu radość

JAK SIĘ DOWIADUJĘ Z PRASY, na poznańskich targach krajowych „Wiosna-67” w konkursie jakościowym „Dobre — ładne — poszukiwane” wyróżnienie otrzymał producent wyjątkowo ładnych i niedrogich sweterków damskich. Producent ów zaofiarował handlowi dostarczenie 1500 tych sweterków... rocznie. Zważywszy, że liczbę Polek, pragnących nabyć sweterów o takich walorach, można oszacować na zaledwie kilka milionów, decyzję tę należy uznać za mądrą i przemyślaną. Wprawdzie oferowana ilość wystarczy na razie tylko dla żon, a i to nie wszystkich, urzędników zajmujących się handlem, jednak z pewnością producent, zachęcony nagrodą, rozbuduje swój park maszynowy i wcale nie jest wykluczone, że

już za kilka lat sweterki takie będzie mogła nabyć dla siebie każda kierowniczka sklepu tekstylno-odzieżowego.

OBYWATEL pewien poskarżył się redakcji jednego z dzienników, że lakierki, kupione za 420 złotych w sklepie PSS przy barze „Extra”, popełniły już po przejeździe w nich kilkuset metrów. W sklepie poinformowano niezadowolonego klienta, że odpowiednio zarządzenie zabrania przyznawania reklamacji, dotyczących obuwia lakierowanego. Redakcja zatem w dobroci serca ostrzegła przed nabyciem lakierowanej tandety.

Istotnie, wygląda na to, że bojkot jest tu jedynym rozwiązaniem. Obojętnie, wprawdzie akret, przewidujący karę do pięciu lat więzienia za produkcję i zbywanie artykułów z tej jakości, mówi o tych sprawach także kodeks cywilny i parę innych aktów normatywnych niższego rzędu, ale skoro można je bezkarnie interpretować w duchu „... a głupiemu radość”...

Pan nauczyciel nieobecny — usprawiedliwiony?

SYN SIEDMIOKLASISTA ZA CHOROWAŁ. Na szczęście nie groźnie, o przebieżenie, cztery dni jednak musiał pozostać w domu. Lekarza nie wzywałem, bo i po co. Rodzice kilkunastoletniego chłopca na ogół wiedzą, jak sobie poradzić ze zwykłym przebieżeniem. Poszedł do szkoły z odpowiednim usprawiedliwieniem w dzienniczku. Pisałem wyraźnie, potwierdzając własnoręcznym podpisem, co chłopcu było i dlaczego nie był przez 4 dni w szkole. W tym że dzienniczku przyniosł polecenie — dostarczyć zaświadczenie lekarskie.

Mój zapis, a właściwie jego wiarygodność było lekceważeniem. Dziecko patrzyło na mnie dziwnie... Zaświadczenia nie posłałem do szkoły — efekt: chłopak ma 4 dni nieusprawiedliwionej nieobecności. Wpisanej do dziennika i podanej do publicznej wiadomości podczas tzw. klasówki. Chłopiec na tę wieść nie krył ironicznego uśmiechu. Nie powiedziałem nic, bo cóż tu mówić. Swoiste metody dydaktyczne, plus zupełnie niezrozumiała w tym wypadku biurokracja. Wiem, wiem co usłyszę na tę całą historię: że wobec stale wzrastającej absencji uczniów taka superkontrola jest niezbędna; że przy dziwnie jakże często obojętnej rodziców na szkolne sprawy dzieci, słowo rodzicielskie nie zawsze wystarcza.

I ostatecznie nie o ten zbytek formalności mi chodził, bo uzyskanie świadectwa lekarskiego nie jest znów tak trudne. Idzie mi natomiast o sam stosunek do nieobecności w szkole. Nie tylko u uczniów.

BO OTO PRZYKŁAD Z INNEJ BECZKI: tenże syn wita mnie już na progu triumfalnymi słowami — jutro nie mam nic zadane. Pomijając już swą stylizację zdania, wyrażoną chyba jednak ze szkoły samo stwierdzenie działa na mnie jak bicz. Przez wiele tygodni nie wierzyłem chłopcu; permanentnie twierdził, że pan X czy pan Y nie zadali nic do odrobienia w domu. Sprawdziłem u źródła, tak było. Dlaczego?

Oto pan X wychował na dwa miesiące z wiatu do rodziny w Pernambuco. Każdy ma prawo do takiego wyjazdu. Nieobecność zatem nauczyciela była usprawiedliwiona. Czyżby? przez pełne dwa miesiące nie

wykładano w szkole określonego przedmiotu. Dwa miesiące na rok szkolny, to okres wystarczająco długi, aby nie odrobić zaległości. Pan X zaś wykładał przedmiot, w którym nikt z pozostałych nauczycieli w szkole nie był go w stanie zastąpić.

Pani Y miała pecha — złamała nogę. Każdego to może spotkać, nieszczęścia chodzą po ludziach. Nieobecność pani Y była zatem usprawiedliwiona. Czyżby? Oto pani Y wykładała, dajmy na to łacinę, a w tej specjalności nikt jej nie może w szkole zastąpić. Efekt — sześć tygodni przerwy w nauce. Strata praktycznie nie do odrobienia.

Pani Z i pan A, co im się chwali, uzupełniają swą wiedzę, studiują. Jak każdemu innemu przysługują im, tzw. urlopy egzaminacyjne. Ich dwudziestodniowe nieobecności w szkole są w pełni usprawiedliwione. Czyżby? Wprawdzie mogliby ich zastąpić inni, ale faktycznie dzieci wracają wcześniej ze szkoły do domu, bo nie było np. karabskiego czy elektroniki. Albo mają tzw. lekcje zastępcze, co do wartości których często mamy usprawiedliwione wątpliwości.

PRZYKŁADY MOŻNA BY MNÓŻYĆ. Okoliczności życiowych, tłumaczących absencję nauczycieli w szkole jest tyle, ile ich przyniesie może życie. Okoliczności tłumaczących, ale nie usprawiedliwiających. Jeśli można bowiem wytłumaczyć konieczność egzaminu czy wyjazdu za — anieć lub wytłumaczyć się chorobą, nie jest w stanie usprawiedliwić jakieś długich często przerw w nauczaniu określonego przedmiotu, zwłaszcza trudniejszego do przyswojenia, wymagającego obszernego komentarza nauczycielskiego czy ćwiczeń praktycznych. I trochę nie dziwię się, choć to absurdalne, rodzicom i dzieciom, że do nieobecności ucznia w szkole nie przywiązują należytej wagi. Na zasadzie przykładu z góry.

CELOWO OMIJAM nazwy szkół czy nazwiska nauczycieli w przytoczonych przykładach, choć są jak najbardziej autentyczne. Nie generalizuję bowiem chciałem zasygnalizować zjawisko, mające stałe tendencje rozszerzania się. Pobieżna już choćby tylko analiza przybliżyłaby, gdyby nie fakt, że przez pełne dwa miesiące nie

WYDAJE SIĘ, że u podstaw zjawiska leży przede wszystkim brak wykwalifikowanych kadr dla określonych przedmiotów i etapów na ew. zastępstwa. Wyjść z opresji znajduje się chyba sporo, ja tylko nie miało przedkładać propozycje: czy nie można by stworzyć przy Wydziale Oświaty grupy nauczycieli minimalnie lub w ogóle nie obciążonych pracą zawodową, którzy sianowiliby rezerwę, gotową w każdej chwili do zastąpienia luk po nieobecnych a wytłumaczonych kolegach? Nie trzeba zapewne na to etapów. Sądzę, że będący już na rencie, ale jeszcze sprawni pedagogowie starszego pokolenia, chętnie spełnią ten obowiązek, przy okazji dorabiając nieco w tzw. ramach godzin nadliczbowych. Po trzykroć pożytek.

Z. A.
(nazwisko i adres znane redakcji)

ROCH

Wagon

FRANCUSKI DZIENNIK „FIGARO” donosi o nowych próbach z prototypem wagonu na poduszcze powietrzne. Autorem projektu jest inż. Jean Bertin.

Wagon Bertina porusza się po betonowej szynie mającej kształt odwróconej litery „T”. Poduszcze tworzy pionowy strumień powietrza. Wypozażony w śmigłowy silnik lotniczy o mocy 250 KM sześciomiejscowy model wagonu rozwija prędkość 200 km/godz. Następnie zainstalowano silnik rakietowy na paliwo stałe o sile ciągu początkowo 900 kg, a następnie 1200 kg

dzięki czemu osiągnięto szybkość 281 km/godz. Według założen, wagon na poduszcze powietrznej powierzchni rozwijać prędkość około 400 km/godz. Badania potwierdziły dobrą stateczność wagonu na poduszcze powietrzne.

na poduszcze

PRZEWIDUJE SIĘ, że pojazdy na poduszcze powietrznej można wprowadzić do eksploatacji, zarówno w miastach, gdzie będą kursowały na zmniejszonej szybkości i niemal bez szumu, jak również poza miastem, gdzie będą mogły rozwijać szybkość do 400 km/godz.

POCIĄG PODUSZKOWY nadaje się najlepiej do komunikacji między miastami na odległościach do 500 km. Pociąg na poduszcze powietrznej jest czymś pośrednim między zwykłym pociągiem i samolotem i ma przewagę nad obu środkami transportu. Jego szybkość jest większa, a budowa i eksploatacja trasy tańsza niż budowa i eksploatacja linii kolejowej. Z drugiej strony w odróżnieniu od samolotów, pociąg na poduszcze powietrznej może dostarczać pasażerów bezpośrednio do centrum miasta i to w każdych warunkach.

(NNT — PAP)

powietrznej

Mało znane miejscowości turystyczne na plan

Babia Góra — w górę!

BABIA GÓRA I BESKID ŻYWECKI należą do najpiękniejszych górskich regionów krajoznawczo-wypoczynkowych. Ostatnio atrakcyjność tych terenów zwiększa się m. in. dzięki budowie Drogi Karpackiej. Nowy szlak łączy Cieszyń z Zakopanem, Śląsk z Orawą i Tatrami, przybliża turystom dotychczas mało znane, a bardzo malownicze miejscowości. Zapowiada to karierę Zawoi, która stanowi świetny punkt wypadowy na Babia Górę i całą okolicę. Dodajmy jeszcze, że Zawoja leży niedaleko wielkich ośrodków niewiele ponad 120 kilometrów od Krakowa i Katowic, a tylko 70 km od Zakopanego.

DOTYCHCZAS JEDNAK miejscowość ta ma jeden jedyny dom wypoczynkowy, który służy pracownikom kopalni i jest niedostępny dla szerszego ogółu.

Jeszcze w bieżącej pięcioletniej nastąpi w tej dziedzinie wielka zmiana. Zapada bowiem decyzja budowy wielkiego ośrodka wypoczynkowego przy drodze Zawoja — Widły — przełęcz Krowiarki na północno-zachodnim stoku Babiej Góry, przy skrzyżowaniu potoku Rybnego i Jaworzyny.

W OŚRODKU ZNAJDĄ SIĘ: duży hotel o 300 łóżkach z pokojami dwu i czteroosobowymi, restauracja na 150 miejsc oraz duża kawiarnia. Nie opodal zostanie urządzony camping i wygodny parking. Przewidziano również budowę basenu kąpielowego o powierzchni 600 m kw. oraz specjalnego brodzika dla dzieci. W obu basenach będą zainstalowane urządzenia do podgrzewania wody.

W TYM PIĘKNYM i jednym z naszych najnowocześniejszych ośrodków nie zapomniano o urządzeniach turystycznych. M. in. wyciąg orczykowy długości około 750 m wozik będzie narciarzy na Swiniarkę, a znacznie dłuższy wyciąg krzesełkowy zostanie poprowadzony na Ryżowane.

Tak więc za kilka lat otrzymamy duży i wygodny ośrodek wypoczynkowy, który z pewnością skłoni wielu turystów do zmiany kierunku dotychczasowych wycieczek i odciaży renowane miejscowości. (ks)

Pole magnetyczne Słońca

POLE MAGNETYCZNE SŁOŃCA ma skomplikowaną strukturę, mimo iż jako całość Słońce wytwarza pole magnetyczne jak namagnesowana jednorodnie kula. Astronom radziecki A. Siewiernyj wykrył na powierzchni Słońca mnóstwo drobnych skupień pola magnetycznego, na ogół chaotycznie spolarizowanych. Jednocześnie na powierzchni Słońca można zaobserwować (oczywiście w drodze pomiaru pola magnetycznego) do kilku tysięcy takich elementarnych źródeł magnetycznych. Mimo braku porządku, statystyczne uśrednienie daje przewagę jednego kierunku, i dlatego w sumie Słońce zachowuje się jak namagnesowana kula. Badania pola magnetycznego Słońca mają duże znaczenie dla astrologii międzyplanetarnej i kosmologii. (NNT-PAP)

Archeowideofon

— czyli porozmawiajmy z Kościuszką

WYKREŚLIWSZY ODPOWIEDNI NUMER, BĘDZIEMY MOGLI POROZMAWIAĆ O FILOZOFII Z PLATONEM, WYKREŚLENIE INNEGO NUMERU UKAŻE NASZYM OCZOM BITWĘ RZYMIAN Z ODDZIAŁAMI HANNIBALA, W NATURALNYCH KOLORACH I Z NATURALNYM ZAPISEM DŹWIĘKOWYM, A WSZYSTKO TO W NASZYM MIESZKANIU.

TAKA BĘDZIE główna rola naszego nowego wynalazku, zwanego archeowideofonem, z którego będziemy mogli dowiedzieć się o życiu i myśleniu wielkich ludzi przeszłości. Wolegów stwierdza, że w przyszłości uda się zbudować

cyfrową kość, którą będzie można wypisać w ilość informacji wystarczającą do tworzenia trójwymiarowych obrazów ludzi i zdarzeń historycznych.

Autor pisze, że właściciele takich cyfrowek, zwanych przezeń „archeowideofonami”, mogą w pewnej mierze uczestniczyć w scenach syntezowanych przez maszynę, i rozmawiać z postaciami historycznymi. Jeśli posiadacz archeowideofonu wprowadzi doń informacje o swym drzewie rodzinnym, łącznie ze szczegółami genetycznymi, listami i fotografiami, będzie mógł ujrzeć i usłyszeć elektronicznie wytworzone sobowtóry swych przodków.

Tak więc — pisze Wolegów — można się spodziewać, iż nasi potomkowie będą rozmawiali o swych kłopotach rodzinnych ze swą prababcią. Jeśli zaś zapragną, usiądą przy pradawnym ognisku i pogawędzą z neandertalczykiem.

Uczony dodaje, że archeowideofon mógłby również utrzymywać sceny z życia swego właściciela i wszelkie istotne informacje o nim, tak iż potomkowie będą mogli rozmawiać z nim na wet wiele lat po jego śmierci.

(NNT-PAP)

Moda na orientalizm

JEAN-LUC GODARD realizuje film o przygodach chińskiej studentki w Paryżu, pt. „Chinka”. Tytułową rolę obejmuje siostrzenica François Mauriac — Anne Wlasensky. Natomiast drugi znany reżyser filmowy — Alain Robbe-Grillet kręci film o tej samej treści — to znaczy o przygodach studentki w Paryżu, tylko że chodzi o Japonkę. Tytuł filmu oczywiście „Japonka”. (mch)



Halo!...

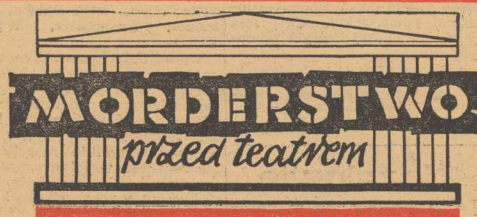
(CAF)

Najdroższy film włosko-francuski

TAKA JEST OPINIA o nowym filmie Rogera VADIMA, pt. „Barbarella” z udziałem JANE FONDA w roli kobiety, która znalazła się na innej planecie. Film, do którego dekoracje projektuje wielki architekt, Carluccio, kreowany będzie w ogromnym atelier Dino de Laurentisa, gdzie realizowano „Biblię”. (mch)



PRZEDSTAWIAMY primabalerinę Państwowej Opery i Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku — Alicję Boniushko. W kwietniu br. wystąpi ona w głównych partiach trzech współczesnych baletów polskich: „Nio-rzównie-Sobczak” oraz „Wesołe miasteczko” Kisielewskiego (reżeria i choreografia Kaminskiego) przygotowywanych dla sceny gdańskiej. Scenografię baletów zaprojektowała Alina Ronczewska-Afanaszewa. Alicja Boniushko wystąpi również w bieżącym sezonie w telewizji w Zagrzebiu. Tanczyć tam będzie utwory Bacha i Mozarta w jazzowej interpretacji francuskiego zespołu „Swingle Singers” oraz Chopina w wykonaniu duetu fortepianowego Kisielewski — Tomaszewski. CAF — Grabowiecki



JOSEPHINE TEX Tłumaczyła: Irena Doleżal-Nowicka

— 8 —

Ciągle mam przed oczami ten sztylet i zrobiłabym wszystko, żeby przyczynić się do aresztowania tego strasznego zbrodniarza.

Jego mąż, którego musiał odszukać w City, był bardziej przydatny. Według jego relacji kiedy otworzyły się drzwi teatru, w kółko zaczęło się popychanie, tak że ich ustawienie wobec kłopotów nieco się zmieniło. O ile mógł sobie przypomnieć, koło zabitego, a przed nim samym, stał mężczyzna, który należał do czwórki, wchodzącej wraz z nim. Tak samo jak ona, nie zwrócił uwagi na zamordowanego, dopóki ten nie upadł na ziemię.

Pozostała piątka świadków była równie nieświadoma i nie wie nic o sprawie. Nikt nie zauważył przedtem zabitego. To nieco zdziwiło Granta. Jakże to możliwe, że nikt go nie widział? Przecież musiał tam stać przez cały czas! Grant wracając do Scotland Yardu ciągle o tym rozmyślał.

W biurze zredagował notatkę do gazet, by każda osoba, która widziała mężczyznę wychodzącego z kolejki, skomunikowała się z policją. Dołączył do niego dokładny opis zamordowanego i te informacje o stanie śledztwa, jakie mógł podać do wiadomości publicznej. Potem wezwał Williamsa i zażądał relacji z jego poczyną. Okazało się, że odciski palców

zabitego nie figurują w kartotece policji. Zaś ekspert od broń palnej nie potrafił znaleźć żadnych cech indywidualnych rewolweru. Zapewne zabity nie był jego pierwszym posiadaczem, rewolwer był mocno zużyty, ale nadal w pełni sprawny. Williams sprawdził na nim odciski palców, a ponieważ było ich dużo, kazał je sfotografować. Czekal teraz na zdjęcia.

— Mądry z ciebie chłopak — pochwalił go Grant i poszedł zobaczyć się z nadinspektorem zabierając ze sobą odciski palców zmarłego. Zdał Bakerowi sprawozdanie ze swoich poczyną, nie zdradzając się jednak ze swoją teorią na temat cudzoziemców, tylko wzmiankując, że była to bardzo nieangielska zbrodnia.

A więc dysponujemy kolekcją bezużytecznych poszlaków — powiedział z przekąsem Baker. — Wyjątkiem jednego sztyletu, ale i ten należałoby raczej zaliczyć do jakiejś książki kryminalnej, a nie porządnej zbrodni.

— Odciski na rewolwerze, panie nadinspectorze — powiedział wchodząc Williams.

Grant wziął je bez specjalnego entuzjazmu i porównał z odciskami, które z roztargnienia nosił przy sobie. Naraz znie ruchoma. Było pięć odcisków, wiele niekompletnych i jeden z nich należał do zmarłego.

Do odcisków załączono raport wydziału odcisków palców — w swojej kartotece nie znalazł ich.

Po powrocie do siebie Grant usiadł przy biurku i zamyslił się. Czyżby rewolwer nie należał do zmarłego? Może go pożyczyl? Ale nawet gdyby został pożyczony, z pewnością istniałyby jakieś oznaki, że zmarły miał go w ręku. A może ktoś mu usunął do kieszeni? Jednak trudno sobie wyobrazić, żeby przedmiot o wadze i kształcie rewolweru wojskowego można było usunąć do czyjejś kieszeni bez wiedzy właściciela. A gdyby zrobiono to po zadaniu ciosu? Tylko dlaczego?

Grant odwinął sztylet i zaczął go badać pod mikroskopem, ale i to nie dało. Czuł odepnięcie, był zmęczony. Musi się trochę przejść. Było właśnie po piątej. Pójść do Woffington i zobaczyć się z odzwierciadłem, który wczoraj pilnował w teatrze wejścia na parter.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Przedstawiamy nowego I-ligowca SKS Czarni



DO NIEZBYT WIELKIEGO GRONA szczecińskich I-ligowców (piłkarze Pogoni, piłkarze ręczni Wiarusa i piłkarki Pogoni, waterpoliści Arkonii) dołączył ostatnio koszykarki Spółdzielczego Klubu Sportowego Czarnych. Oto krótka prezentacja nowego ligowca:

SEKCJA P. KOSZYKOWEJ (kobiet) powstała przy SKS Czarni w roku 1960 przy czym większość zawodniczek rekrutowała się ze Szk. Podstawowej nr 46 gdzie nauczycielem w.f. był, i jest nadal, aktualny trener zespołu, Marian Piotrowski. Młoda drużyna pierwszy sukces zanotowała w r. 1962 zajmując III miejsce w A-klasie, aby w rok później awansować o jedno miejsce. Jednocześnie Czarni „zagarniali” wszystkie tytuły w konkurencjach juniorek i młodziezek. W roku 1965 zdobyli mistrzostwo okręgu we wszystkich kategoriach, przy czym seniorek startowały w Lidze Międzyokręgowej, zajmując II miejsce (za AZS Gdańsk). Zespół dwukrotnie także reprezentował okręg w półfinałach MP Juniorek. W meczach towarzyskich największe sukcesy zanotowały szczecinianki podczas pojedynków z drużynami zagranicznymi: w r. 1964 uległy nieznacznie 60:62 repr. rumuńskiego zrzeczenia Vointă (był to ich pierwszy kontakt międzynarodowy), wielokrotnie wygrywały z juniorkami Chemie Halle i Wissenschaftu Lipsk, pokonały także mistrza CSRS (juniorek) Lokomotiv Bratysława, a w roku ubiegłym na turnieju w Koszalinie Vointă (repr.). Tu warto dodać, iż mimo tak licznych kontaktów międzynarodowych zespół szczeciński nigdy jeszcze nie walczył za granicą...

A OTO SKŁAD, który wywalczył I ligę (na zdjęciu — foto. CIESŁAK — od lewej): Mariola BAKALARZYK, pracownica Sp-ni „Moda”, 6 lat gra w kosza, ZOFIA NIESIEC REWSKA, studentka IV roku Politechniki Szczecińskiej, 6-letni staż zawodniczy, trener M. PIOTROWSKI, nauczyciel w.f. prowadził zespół od 1960 roku, członkowie Komisji Młodzieżowej PZKosz., DANUTA OSTROWSKA, prac. Sp-ni „Moda”, 6 lat uprawia koszykówkę, DANUTA WYSOCKA, prac. Sp-ni „Trykot”, kapitan zespołu, gra w kosza 6 lat, studiując na Politechnice Szczecińskiej, URSZULA IWA NICKA, uczennica Lic. Ogólnokształcącego nr 2, 4 lata gra w kosza, najwyżej w zespole, 175 cm wzrostu, TERESA NOWAK, prac. umysł. Biura Projektów Opr. Tech.-Ekonom. Drobnej Wytwórczości, 6-letni staż zawodniczy, JADWIGA OSTROWSKA, uczennica Lic.

Ogólnokształcącego nr 2, 4 lata gra w koszykówkę, ANNA PICH, prac. umysł. Sp-ni Usług Komunalnych, 6 lat gry w kosza, ALICJA KOPA, prac. Sp-ni „Uroda”, studiując zaoceanie w poznańskiej WSWF, 6 lat gry w zespole, GRAZYNA CHWAŁ KIEWICZ, technik telewizyjny ZURIT, 6 lat uprawia koszykówkę, ELŻBIETA TABOR, uczennica Lic. Ogólnokształcącego nr 2, 4 lata startów. Nieobecna na zdjęciu — ADELA DUNST, prac. SFMB, 6 lat gry w kosza.

KOSZYKARKI CZARNYCH, po wywalczeniu awansu, mają obecnie zasłużoną, trzytygodniową przerwę w treningach. (ms)

Notki ♦ Plotki ♦ Niedyskrecje

♦ JEDNA Z CZOŁOWYCH zawodniczek trzydniowego turnieju o wejście do I ligi kosza była reprezentantką Sprotawii Sprotawa, długonoga i bardzo skoczna KONOWSKA. Warto tu dodać, iż jest ona także dobrane zapowiadającą się lekkoatletką i znajduje się w kadrze narodowej juniorek, legitymując się rezultatem 160 cm w skoku wzwyż. W lekkoatletyce reprezentuje jednak barwy Łużyku Zielona Góra.

♦ PIKARSKY KIBICE jak mogli tak chcieli pomóc swojej drużynie w odniesieniu sukcesu podczas spotkania z Zagłębiem. Rzucano nawet na płytę boiska świecę dymną aby w ten sposób uchronić „świętynię” Frąckazka przed „bombami” reprezentacyjnego napastnika Jarosika. Niestety, niewiele pomogła...

♦ TRANSMISJE TELEWIZYJNE, to jednak potęga. Wielka grupa kibiców koszykówki zagrzewała i dnia turnieju do walki koszykarki Czarnych skandowanymi okrzykami: „Szajbu, szajbu!” i „Do toho, do toho!”.

♦ SZCZECIŃSKA hala sportowa już wkrótce — obecnie trwa montaż — otrzyma świetne tablice informacyjne.

„Lodogryf” nadal czynny

WYKORZYSTUJĄC dogodne warunki klimatyczne, kierownictwo szczecińskiego „Lodogryfu” postanowiło nie rozrażać jeszcze tafli. Lodowisko czynne będzie w godz. 8-13 i 16-21. Odwołano jedynie treningi klubowe.

XX Jubileuszowy Wyścig Pokoju

14 maja witamy kolarzy w Szczecinie

ZALEDWIE KILKA TYGODNI DZIELI NAS OD INAUGURACJI JEDNEJ Z NAJWIĘKSZYCH IMPREZ SPORTOWYCH ROZGRYWANYCH W POLSCE — WYŚCIGU POKOJU „TRYBUNY LUDU”, „RUDEHO PRAWA” I „NEUES DEUTSCHLAND”. OD 10 MAJA PRZEZ 14 DNI MILIONY LUDZI EMOCJONOWAĆ SIĘ BĘDĄ WALKĄ KOLARZY NA ETAPACH POLSKI, CSRS I NRD.

MECHANIZACJA wkraczała już na Lodogryf. Podczas ostatnich spotkań naszych hokeistów obserwowaliśmy w przerwach trzeciej pracę specjalnego wózka do wygładzania lodowej powierzchni. Coś tam jednak z naszej krytyki pomogło...

STARGARDZKI klub pływacki Neptun „dysjonował” ostatnio jednego ze swych czołowych zawodników, H. DEPTE. Powód — niesportowa postawa. Zebrał: MS

Uczniowie Technikum Chemicznego startowali w sialomie

TECHNIKUH CHEMICZNE, dzięki poparciu i wielu inicjatywom dyr., mgra Edwarda POKORY zwraca szczególną uwagę na zajęcia związane ze sportem, w.f. i turystyką.

W czasie ferii wiosennych młodzież Technikum Chemicznego przebywała na obozie w kwaterze narciarskiej w dolnośląskim schronisku „OD RODZENIE”.

Zajęcia obozowe zakończono sialomem narciarskim. W grupie dziewcząt potwierdziła swoją wysoką klasę umiejętności jazdy na nartach Krystyna ROGOWSKA, która w czasie 1:03:0 wygrała konkurencję przed Elżbietą PROKOP.

Wśród chłopców nieoczekiwanie zwyciężył Zdzisław CHOJNACKI przed Zbigniewem LENDEREM i Tadeuszem BARABASEM. (a)

Udany start polskich pływaków w Leningradzie

NA KRYTYM 50-metrowym basenie leningradzkiego SKA rozpoczęły się wczoraj tradycyjne zawody o puchar „Komsomolskiej Prawdy”, rozgrywane w tym roku po raz pierwszy w konkurencji międzynarodowej. Oprócz 40 pływaków radzieckich na starcie stanęło 114 zawodników i zawodniczek z Holandii, Węgier, Polski, Rumunii, Francji, Finlandii, Szwecji i CSRS.

W PIERWSZYM dniu rozegrano 5 wycigów finałowych. Na 100 m st. dow. kobiet najszybszą okazała się Holenderka Bos — 1:03,2 przed Bystrą (ZSRR) — 1:03,4. Wycig na 100 m st. grzb. kobiet zakończył się zwycięstwem Francuzki Duprez — 1:09,0. W konkurencjach męskich triumfowali reprezentanci ZSRR. PIERWSZY w tym roku start naszych reprezentantów na długim basenie wypadł dobrze. Najlepiej spisał się Józef KLUKOWSKI, który rezultatem 1:11,6 ustanowił rekord Polski na 100 m st. klas., plasując się na 12 miejscu wśród 59 zawodników. Na 100 m st. dow. Marek GOMUŁA zajął 19 miejsce, z czasem 57,4, a Piotr KLONOWSKI ustanowił rekord życiowy rezultatem 57,5 i podzielił 20-21 miejsce z Węgrem Csaba. Na 100 m st. mot. Andrzej CHUDZIŃSKI zajął 20 miejsce, bijąc także rekord życiowy rezultatem 1:04,3. Poza Kłukowskim na szczególne wyróżnienie zasłużył Kryśtan LANGER, który jako jedyny z Polaków zakwalifikował się do finału, uzyskując w eliminacjach 400 m st. dow. szósty czas dnia — 4:27,2.

Rajdowcy rozpoczęli sezon

W UBIEGLĄ NIEDZIELĘ odbyła się impreza samochodowa, potraktowana jako pierwszy rajd samochodowy, która zapoczątkowała nowy sezon sportowo-turystyczny.

W klasie I zwyciężył R. Chitrow na Trabancie, w klasie IV St. Malinowski na Syrenie 104, w klasie V R. Wróblewski na Moskwiczu 468 i w klasie VI W. Kur na samochodzie marki Warszawa. Jedyną kobietą startującą w rajdzie była Irene Kalliszewska jadąca na Warszawie. (Boz)

Międzyuczelniana Spartakiada Sportów Obronnych

2 BM. rozpoczęła się w Szczecinie I Międzyuczelniana Spartakiada Sportów Obronnych, zorganizowana z okazji 10-lecia ZMS i 22 rocznicy wyzwolenia Szczecina. Finałowe rozgrywki Spartakiady odbędą się w Siedmiokach 7 maja br. (ar)

Krzysztof Kula mistrzem młodzików

W UBIEGLĄ niedzielę w Otwocku odbyły się kolarskie prześladowe mistrzostwa Polski młodzików. Piękny sukces odniósł reprezentant LZS Gryf — Szczecin KRZYSZTOF KULA, który zdobył tytuł mistrza Polski na rok 1967.

ski i Bławdzin. W porównaniu z rokiem ubiegłym wyraźnie postępy zrobił POLEWIAK.

TRASA tegorocznego WYŚCIGU POKOJU liczy 2260 km i została podzielona na 16 następujących etapów:

- I. 10.V Dookoła Warszawy 108 km
- II. 11.V. Kutno — Poznań 176 km
- III. 12.V. Poznań — Bydgoszcz 125 km
- IV. 13.V. Bydgoszcz — Słupsk 85 km
- V. 14.V. Słupsk — Koszalin 80 km (wycig indywidualny)
- VI. Koszalin — Szczecin 165 km
- VII. 15.V. Opatów — Szczecin 157 km
- VIII. 16.V. Szczecin — Berlin 137 km
- IX. 17.V. Berlin — Lipsk 206 km
- X. 18.V. Lipsk — Halle 36 km (wycig indywidualny)
- XI. Halle — Gera 112 km
- XII. 19.V. Gera — Karl Marx Stadt 180 km
- XIII. 20.V. Opatów — Karl Marx Stadt 21.V. Karl Marx Stadt — Pilsno 168 km
- XIV. 22.V. Pilsno — Usti nad Labem 167 km
- XV. 23.V. Usti — Liberec 130 km
- XVI. 24.V. Liberec — Hradec Kralove 148 km
- XVII. 25.V. Hradec Kralove — Praha 135 km

Etapy znajdujące się na terenie Polski liczą łącznie 831 km, NRD — 734 km, CSRS — 695 km.

TAK WIEC 14 maja kolarze toczyli będą walkę na szosach województwa koszalińskiego i szczecińskiego. Będzie to niewątpliwie jeden z najciekawszych dni wycigu rozgrywanego na terenie Polski. Przed południem, na trasie Sławno — Koszalin, odbędzie się V etap — wycig indywidualny na czas, który traktowany jest jako osobny wycig z bonifikatami i nagrodami. O godz. 14 kolarze wystartują do VI etapu KOSZALIN — SZCZECIN.

Trasa przebiegać będzie przez powiaty: gryficki, nowogardzki i goleniowski. Na terenie województwa szczecińskiego rozegra nie będą trzy lotne finisze (Płoty, Nowogard, Goleniów). Meta etapu znajdować się będzie na stadionie „Pogoni”.

Tar

Nauka pływania

TKKF ORGANIZUJE kursy nauki pływania dla dzieci i dorosłych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat TKKF — ul. Tkacka 55 — w godz. od 8 do 15, tel. 35-530.

Laureaci jadą do Łodzi

Final piosenkarskiej imprezy TPPR

W ub. niedzielę w klubie TPPR odbyły się eliminacje wojewódzkie VI OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU PIOSENKARZY AMATORÓW WYKONAWCÓW PIOSENKI RADZIECKIEJ. Wzięło w nich udział około 70 osób: solistów i członków 10 zespołów wokalnych — zwycięzców eliminacji powiatowych. Jury w składzie: Leon Jarzembowski, Eugeniusz Kus i Jerzy Pienków przyznało: I miejsce i nagrodę główną — wyścigowe do ZSRR studentowi SN nr 2 ze Szczecina EDMUNDOWI PIOTROWSKIEMU, II miejsce i nagrodę — aparat fotograficzny i boni towarową wartości 500 złotych technikowi budowlanemu z Choszczyna RYSZARDOWI CHOĆCOWSKIEMU, III miejsce i nagrodę pieniężną otrzymał JAN IWASZCZYSZYN z Kamienia Pomorskiego. Prócz tego 10 osób otrzymało wyróżnienia. W grupie małych zespołów wokalnych wyróżniono: zespół Wołkowy Licum Pedagogiczny z Myśliborza oraz tercet Technikum Ekonomicznego z Dębna.

Laureaci — zdobywczy I—III miejsce reprezentować będą nasze województwo na eliminacjach centralnych, które odbędą się będą w dniach od 5—7 kwietnia w Łodzi. (ru)

4 kwietnia, 1967 r.
Wtorek

DZIŚ — Wacław
JUTRO — Ireny

POGODA

ZACHMURZENIE zmianne i temperatura maksymalna plus 11 st. C. Wiatry będą słabe z kierunków zachodnich. Okresami przelotny deszcz.

RADA DNIA

Podajemy przepis na **KLUSECKI GRYSI-KOWE**:

Lyżkę masła utrzeć na pianę z dwoma jajkami, następnie wlać pół litra mleka i wspanić ćwierć litra (szklankę) kaszy mannej, posolić, wymieszać razem i pozostawić przez godzinę aby grzyski napęczniał. Przed samym podaniem na stół kładź łyżką, na gotującą się wodę, podlać kłuseczki, gotować przez 15 minut. Polać zrumienionym masłem. Można podawać z gulaszem lub twarogiem.

„Tygrysy” projektują dla Szczecina

Nazwa „TYGRYSY” przylega już na trwałe do trzech architektów warszawskich. Jest to zespół projektantów w skład którego wchodzi: mgr inż. Wacław KŁYSZEWSKI, mgr inż. arch. Jerzy MOKRZYŃSKI i mgr inż. arch. Eugeniusz WIERZBIŃSKI. Od 30 lat pracują wspólnie. Jedynie okres okupacji hitlerowskiej spowodował przerwę w działalności tego zespołu. Zaraz po wojnie, w 1946 r. powrócili znów do swojego „przymierza” i rozpoczęli pracę w Biurze Odbudowy Stolicy.

OD TEGO CZASU zaprojektowali wiele osiedli mieszkaniowych dla stolicy. Również pierwszy „MISTER WARSZAWY” — dom mieszkalny przy ul. Kre dytovej 8 jest dziełem tej trójki. Na swoim koncie „Tygrysy” mają ponad 40 zdobytych nagród (w tym 15 pierwszych).

Szczeciński kombinat cukrowniczy

W RAMACH dokonywanej rekonstrukcji przemysłu spożywczego, powstało w Szczecinie z dniem 1 kwietnia br. nowe przedsiębiorstwo — **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Cukrowniczego**. Przedsiębiorstwo będzie spełniało rolę zjednoczenia wiodącego dla szczecińskich cukrowni: „Szczecin”, „Kłuczewo”, „Grzyfice”. Ostatnio złożył wizję w Zarządzie Okręgowym Zw. Zaw. Pracowników Przem. Spożywczego i Cukrowniczego naczelny dyrektor przedsiębiorstwa inż. MAJEWSKI, zapoznając kierownictwo związków z zadaniami oraz strukturą organizacyjną przedsiębiorstwa. (bołc)



W GRUDNIU ub. roku pisaliśmy o harcerzach z 17 drużyn im. Grunwaldu. Wspólnymi siłami postanowili oni zorganizować **HARCOWKĘ** w pomieszczeniu, które otrzymali od ADM nr 8. Pod opieką kpt. Henryka SZKUDŁAKA wykonano wszystkie prace. Stocznia Szczecińska dostarczyła materiały budowlane i murary, którzy wykonali prace murarskie. Dzięki dyrekcji Nadodrzańskiego Przedsiębiorstwa budowlanego i myślowego zlikwidowano największe przeszkody — brak wykładzin podłogowej.

W ub. sobotę 17 drużyna im. Grunwaldu obchodziła wielką uroczystość — otwarcie harcówki połączone z harcerskim przegraniem. Uroczystość zgromadziła także przedstawicieli zakładów pracy, które pomogły harcerzom w zorganizowaniu harcówki. Po przyrzeczeniu, które odebrał komendant Hufca ZHP Nad Odra, kpt. Jerzy OBNIŃSKI, dyr. Stoczni Szczecińskiej, członek Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa, Stanisław FOR-TUNSKI wręczył krzyże harcerskie 14 harcerzom, a dyrektora DZHM i Marię CZECHYRA dokonał tradycyjnego przecięcia wstęgi. Harcówka została otwarta. Będzie się w niej koncentrowało życie harcerskie młodzieży z Osiedla Grunwaldzkiego.

Na zdjęciu: w nowej harcówce, wybudowanej wspólnie, harcerskim trudem. Foto: S. Cieślak

Notatnik szczeciński

W ZWIĄZKU z odwołaniem Pioniera Ofiar Faszyzmu w Oświecimiu, Zarząd Oddziału ZBoWiD organizuje wyścig dla swoich członków. Blizszych informacji udzieli Zarząd Oddziału przy ul. Wielkopolskiej 18, w godz. 10—14. Zgłoszenia przyjmowane będą do soboty 11.V.

ZEBRANIE naukowe Sekcji Ekonomicznej Rolnictwa PTE odbędzie się jutro, 5 bm., o godz. 17.30, w Klubie Pracowników Nauki i Ekonomistów przy ul. Wielkopolskiej 19. Na zebraniu tym mgr Rudolf JUROSEK wygłosi raport o tym, że w naszym kraju wzrosła produkcja rolna. (Boz)

„Kurierem” po mieście

NARADA W STOCZNI

ORGANIZACJA transportu wewnętrznego w stoczni — to temat dzisiejszej narady, odbywającej się w Stoczni im. A. Warskiego. Organizatorem konferencji jest Centralny Ośrodek Konstrukcyjno-Budawczy. Udział w naradzie biorą przedstawiciele wszystkich polskich stoczni.

WIOSNA NA DZIAŁKACH

NA SZCZECIŃSKICH działkach rozpoczął się ruch. O prągu wiosennego sezonu działkowiczów z Pracowniczych Ogrodów Działkowych PKP im. H. Sienkiewicza odbył zebranie sprawozdawcze, podczas którego o efektach pracy w ub. roku mówił przewodniczący zarządu S. PODWOJCZ. Wojewódzki Zarząd POD, na zebraniu tym reprezentowany przez przew. L. KONOPELKĘ,

zalicza ogrody im. Sienkiewicza do przodujących. Duża w tym zasługa nie tylko kolejarzy-działkowców, ale również zapobiegawczego zarządu i pomocy, jaką tym ogrodom udziela DOKP.

BRUDY NA PUDY

TRUDNO inaczej określić stan ogrodu przed Okręgową Komisją Arbitrażową przy ul. Piotra Skargi 19. Przed pietrowym, ładnym domem rozposciera się jeden wielki śmietnik. Nie świadczy to dobrze o użytkowniku tego terenu.

WRONY GÓRA

BATALIA z wronami, które upodobały sobie drzewa przy Al. Jedności Narodowej (na odcinku od Pl. Grunwaldzkiego do MRN) — została przegrana. Mimo zdjęcia gniazd, wrony powróciły na stare miejsce. Jak widzieć wojnę z „dzikimi lokatorami” — nawet wśród ptactwa jest trudna.

KOTY NA POCTZÓWKACH

ZACHWYCALISMY się swego czasu piękną edycją znaczek, już obecnie Wydział Oświaty Prezydium MRN wyznaczył terminy przyjmowania zgłoszeń do przedszkółki miejskiej. W dniach od 5 do 24 bm. przeprowadzana będzie rekrutacja do przedszkółki miejskiej. W tym czasie w DRN-ach oraz poszczególnych przedszkółkach wydawane będą formularze, które wypełnić muszą rodzice, zakłady pracy rodziców.

Miejsca dla 2 tysięcy

Rozpoczęły się zapisy do przedszkółki

Wprawdzie nowy rok przedszkółki rozpoczyna się we wrześniu, lecz już obecnie Wydział Oświaty Prezydium MRN wyznaczył terminy przyjmowania zgłoszeń do przedszkółki miejskiej. W dniach od 5 do 24 bm. przeprowadzana będzie rekrutacja do przedszkółki miejskiej. W tym czasie w DRN-ach oraz poszczególnych przedszkółkach wydawane będą formularze, które wypełnić muszą rodzice, zakłady pracy rodziców.

Konkursy fotograficzne MOMI

♦ Afryka w obiektywie ♦ Człowiek morza przy pracy

MORSKI OŚRODEK METODYCZNO-INFORMACYJNY wraz z Zarządkiem Okręgu Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców w Szczecinie ogłasza dwa konkursy fotograficzne pt. „AFRYKA W OBIEKTYWIE MARYNARZA I RYBAKA” oraz „CZŁOWIEK MORZA PRZY PRACY”.

W konkursach mogą wziąć udział marynarze i rybacy oraz wszyscy pracownicy gospodarki morskiej.

Fotogramy nadesłane na konkurs „Afryka w obiektywie marynarza i rybaka” powinny ukazywać odbiorcy specyficzne prace, życie ludności przybrzeżnej, krajoznazd, afrykański i jego egzotykę, statki polskie w portach Afryki, jak również kontakty naszych żeglarzy z tubylcami.

Tematem fotogramów konkursu „Człowiek morza przy pracy” ma być praca marynarza lub rybaka w czasie rejsów, połowów, w porcie oraz zdjęcia statków i ludzi morza.

W obydwu konkursach przewidziano nagrody w wysokości: pierwsza — 2 500 złotych, druga — 1 500 złotych, trzecia — 1 000 złotych.

Autor dowolnie wybranego konkursu może nadesłać nieograniczoną liczbę fotogramów (format nie mniejszy niż 13 x 24 cm). Zdjęcia należy podpisać godłem, opatrzyć tytułem oraz podać nazwisko i imię, nazwę statku, stanowisko, adres do celowy, przesyłając na adres: Morski Ośrodek Metodyczny-Informacyjny w Szczecinie — Zamek Książki Pomorskich.

Termin zgłaszania prac upływa z dniem 30 września 1967 r. (ru)

Kto zgubił?

W POBLIŻU Zamku Książki Pomorskich znaleziono młodzieżowy rower. Można odebrać u p. Krystyny Lewandowskiej zam. przy pl. Zolnierza 31a w godz. 8—10.

Na ul. Małopolskiej znaleziono domski zegarek. Wiadomość: tel. 289-66.

W redakcji, pok. 49 o odebraniu tektury zalegającej na placu przy ul. Małopolskiej (23.03).

Szczecińscy studenci będą współpracować z gorzowskim „Stilonem”

BAWIAĆ ostatnio w Gorzowie Wlkp. delegacja szczecińskich studentów, a przewodniczącym RO ZSP J. POBOCHA nawiązała stałą współpracę z Zakładami Wytokien Szluczkich „Stilon”. Współpraca ta przewiduje fundowanie stypendiów przez zakład, opracowywanie przez studentów tematów do wykładów, a także wymianę zespołów artystycznych.

Przedstawiciele studentów Szczecina omówili również z władzami miasta zagadnienia rekrutacji kandydatów do nauki w Zakładach Wytokien Szluczkich „Stilon”. W tym celu w Gorzowie, gdzie Politechnika Szczecińska uruchamia tu w września nowy kierunek studiów ekonomicznych — analizy i obrotów — obok już istniejących studiów mechanicznych i chemicznych. Studenci spotkali się także z młodzieżą klas maturalnych szkół średnich Gorzowa, informując o kierunkach studiów w Szczecinie. (ar)

ców i ADM. Do dnia 2.V. wydane ankiety, wraz z książeczkami zdrowia dzieci, powinny powrócić albo do przedszkoli albo do tych DRN-ów, gdzie zostały pobrane formularze. Do końca maja wszystkie podania zostaną rozpatrzone przez społeczny komitet rekrutacyjny i I.VI. wykazy nazwisk dzieci przyjętych do przedszkółki znajdą się na tablicach ogłoszeń we właściwych DRN-ach oraz poszczególnych przedszkółkach.

Ta sama procedura obowiązuje przy przyjmowaniu dzieci do przedszkółki przyzakładowych, z tym, że ustalono tu wcześniejsze terminy. Karty zgłoszeń wydawane są od 3 do 18.IV. formularze winny wrócić do przedszkółki i po rozpatrzeniu ich, na początku maja listy dzieci przyjętych znajdą się w urzędach DRN-ów. W tym czasie w BIEŻĄCYM ROKU w przedszkółkach miejskich i zakładowych na dzieci czeka ponad 2 tys. miejsc. Nie jest to jeszcze liczba wystarczająca na potrzeby miasta, ale przewiduje się, że decyzji odmownych będzie znacznie mniej, niż w latach ubiegłych. Pierwszeństwo przy przyjmowaniu mają dzieci samotnych matek, dzieci nauczycieli oraz 6-latków, które w przyszłości należą w życie grupy przed wejściem do szkoły.

Wszystkie podania będą rozpatrywane bardzo wnikliwie przez komisję społecznych rodziców, będąc rozszerzoną o przedstawicieli TPD, Ligii Kobiet, zakładowych rad kobiet i członków przedszkółkowych komitetów rodzicielskich. Odwołania od decyzji komisji rozpatrywać będzie Wydział Oświaty PMRN.

Ponieważ akcje rekrutacji dzieci przygotowane bardzo starannie, należało aby rodzice ściśle i w określonych terminach zaskazywali się do wymogów określonych rozporządzeniem Ministerstwa Oświaty. Ankiety muszą być wypełnione dokładnie, a rodzice powinni także dołączyć zaświadczenia, potwierdzające ten stan. Ważne jest również, aby rodzice, przy wyborze przedszkola, w którym ma być ich dziecko, zwrócili uwagę na teraźniejszą i przyszłą sytuację miejsca zamieszkania a nie pryncypl, co zapobiegłoby porównaniu wędrownym z dziećmi po mieście. (Joł)

Jan Herold — mistrzem techniki i oszczędności

W ZARZĄDZIE OKRĘGOWYM Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego podsumowano współpracę z Zakładami Wytokien Szluczkich „Stilon”. W tym celu w Gorzowie, gdzie Politechnika Szczecińska uruchamia tu w września nowy kierunek studiów ekonomicznych — analizy i obrotów — obok już istniejących studiów mechanicznych i chemicznych. Studenci spotkali się także z młodzieżą klas maturalnych szkół średnich Gorzowa, informując o kierunkach studiów w Szczecinie. (bołc)